

# Taśmy brudnej kampanii wyborczej

30 sierpnia 2015

„Tak żeby kamery to widziały, żeby to nagrały” – przed awanturą w gmachu TVP w dniu debaty prezydenckiej Robert G. instruował Hadacza jak ma przeprowadzić prowokację.

„To miała być operacja, która odwróci losy kampanii prezydenckiej i pozwoli wygrać Bronisławowi Komorowskiemu. Ludzie związani ze sztabem kandydata PO chcieli, by Andrzej Hadacz, prowokator znany z udziału w operacji dyskredytacji smoleńskiej żałoby pod krzyżem na Krakowskim Przedmieściu, wywołał awanturę w otoczeniu Andrzeja Dudy. Zaplanowane było także to, że prowokator da się nawet pobić, tak by pokazały to kamery telewizyjne, a materiał miał być wykorzystany do nakręcenia spotu uderzającego w kandydata PiS. Znamy treść rozmów, podczas których cała akcja była planowana” – piszą w najnowszym numerze „wSieci” Marcin Wikło i Marek Pyza.

Pierwsza z rozmów, której treść poznaliśmy, odbyła się 17 maja 2015 roku, o godzinie 16:57. Wynika z niej, że G. i Hadacz już wcześniej kontaktowali się w sprawie przeprowadzenia prowokacji. W rozmowie padł ostateczny sygnał do działania.

**ANDRZEJ HADACZ:** Tak?

**ROBERT G.:** No witam, wie pan co, w gazetach piszą, że o 19:15 powinien pojawić się w siedzibie powinien się pojawić w siedzibie TVP

**ANDRZEJ HADACZ:** A tak, tak to, no ale oni będą wcześniej na, o które. o której?

**ROBERT G.:** Piszą o 19:15. ja myślę, że będą o 19 albo, albo w pół do 19 w pół do w pół do

**ANDRZEJ HADACZ:** Acha, w ten sposób.

**ROBERT G.:** Tak, tam byli już o 18

**ANDRZEJ HADACZ:** Czyli o 18 trzeba, tak? (...)

**ROBERT G.:** Tak, żeby ich nie przegapić, wie pan.

**ANDRZEJ HADACZ:** Dobra, dobra, nie przegapimy, dobra. Dobra.

**ROBERT G.:** Tak żeby kamery to widziały, żeby to nagrały.

Kim jest człowiek, który instruował Andrzeja Hadacza?

„Sześćdziesięciojednoletni Robert czasem posługuje się nazwiskiem G., czasem S., co często skutecznie dezorientuje osoby szukające jakichkolwiek informacji o nim. My w tekście będziemy używali nazwiska Robert G., bo – jak wynika z rozmowy z naszym informatorem – pod takim zna i śledziło go np. Centralne Biuro Antykorupcyjne. Z naszej wiedzy wynika, że jego telefon komórkowy był podsłuchiwany przez agentów Biura, a wśród nagranych rozmów są również trzy, w których G. kontaktuje się z Andrzejem Hadaczem. Hadacz to prowokator spod krzyża znany Polakom choćby z wyborczej reklamówki Platformy Obywatelskiej z 2011 r. Występował w niej jako rzekomy przykład agresywnego i wulgarnego zwolennika PiS. Całość opatrzona była hasłem: „Oni pójda na wybory, a Ty?”. Później Hadacz był widywany w otoczeniu Palikota, Kalisza, a w końcu – Komorowskiego” – przypominają autorzy tekstu w tygodniku „wSieci”.

Wieczorem 17 maja, o godz. 23:28, po zejściu przed gmachem TVP Andrzej Hadacz dzwoni do Roberta G., aby zdać mu relację i podzielić się emocjami po przeprowadzonej prowokacji.

**ROBERT G.:** Halo

**ANDRZEJ HADACZ:** No, jest pan tam?

**ROBERT G.:** Polsat, Polsat pokazał e te...

**ANDRZEJ HADACZ:** No

**ROBERT G.:** Polsat pokazał tą chryję jak... co zrobili z panem przy wyjściu iiii...

**ANDRZEJ HADACZ:** Yhm

**ROBERT G.:** ...ten atak. Tylko niepotrzebnie pan ten palec pokazywał im. ale poszło to i dosyć duży materiał. Znaczący dosyć długo to pokazywali. Także mamy, mamy, mamy jutro działamy. Ja będę rozmawiał w sprawie tego, tego wywiadu. Natomiast wywiad można puścić na razie prywatnie go zrobimy puścimy go w „YouTube” natomiast później będziemy szukali wywiadu z nimi. Dobra?

**ANDRZEJ HADACZ:** No dobrze, no.

**ROBERT G.:** No widziałem. Polsat pokazał TVP nie pokazuje tego. TVP.

**ANDRZEJ HADACZ:** Yhm.

**ROBERT G.:** Polsat pokazał.

**ANDRZEJ HADACZ:** No tak tylko, że im się należał ten palec bo... bo przecież mnie zaatakowali, no.

**ROBERT G.:** Ja wiem. Ja wiem. Ale to trzeba...

**ANDRZEJ HADACZ:** Ale ja panu coś powiem. To było wzburzenie. No jak można było atakować...

**ROBERT G.:** Ale było świetnie pokazane jak pana wrywają z stamtąd. To to i... To również Dawid ma to nagrane. Pana wrywają. Szkoda, żeśmy nie nagrali tego jak ale tam to ma drugi nagrane jak pana tam pobili yyyy przy tym studiu

W tej rozmowie znajdujemy również potwierdzenie informacji podawanej przez nas w poprzednich publikacjach, że nagrodą dla Hadacza za przeprowadzenie prowokacji wobec Dudy miało być załatwienie mieszkania komunalnego w Warszawie.

**ROBERT G.:** Dobra, dzwonię do pana koło dziesiątej rano dobra?

**ANDRZEJ HADACZ:** Dobra, dobra, dobra.

**ROBERT G.:** I się zobaczymy, no. Wie pan ja mam przygotowane dla pana tam były takie różne rzeczy, jeśli chodzi o ten to lokum pańskie, dobra?

**ANDRZEJ HADACZ:** Acha, dobra, ślicznie dziękuję, dobra.

Znamy także treść rozmowy, jaką Robert G. przeprowadził z biznesmenem w jednej z restauracji na poziomie -1 w centrum handlowym „Złote Tarasy” w Warszawie. Opowiada w niej o swoim zaangażowaniu w pracę na rzecz kandydata Platformy Obywatelskiej i o zajściu przed TVP. Do rozmowy doszło 19 maja 2015 roku, pięć dni przed drugą turą wyborów.

„Wiesz... jestem zajęty teraz w tym... sztabie wyborczym... w tej kampanii, czy oglądasz telewizję, to chyba coś widziałeś. (...) Ale jak oni się dali sprowokować słuchaj... co ten Duda zrobił” – mówi zachwycony G. i jeszcze raz relacjonuje całe zajście po debacie.

„(...) tam przy końcu... zszedł ten cały pierdolony Duda... do niego podszedł... rozumiesz... Hadacz obrońca krzyża... który czeka jakiś czas... czeka, czeka, czeka... tak go nagrywali... i oni czekają, tam jakaś idiotka rozmawia... i ten mówi... a gdzie jest Kaczyński?... jak go słuchaj, na kopach go wynieśli, cały sztab, a tam rozumiesz, radny miasta z PiSu, szef młodzieżówki... jak oni pojechali po nim... zaczęli go okładać... PiS... PiS odkrył się, słuchaj to jest gwóźdź programu że ty tego nie widziałeś, to się strasznie Tobie dziwię. To jest szaleństwo, to na Internecie... wiesz... wpiszesz Hadacz, zobaczysz te wszystkie rzeczy” – opowiadał G.

Dziennikarze tygodnika „wSieci” ujawniają szokujące tajniki prowokacji prowadzonej wobec ówczesnego kandydata Andrzeja Dudy: „Czujemy się w obowiązku ujawniać takie patologie po to, aby utrudnić ich powtarzanie. Tym bardziej że wszystko wskazuje, iż obecna kampania parlamentarna może być jeszcze brutalniejsza, a niektórzy ludzie mogą się okazać jeszcze

bardziej zdeterminowani, by utrzymać władzę” – czytamy.

Źródło: [Stefczyk.info](http://Stefczyk.info)